



Edukacja przez słowo — obraz — dźwięk

Red. Justyna Hanna Budzik, Ilona Copik

Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2015

Rzeczywistość, w której żyjemy, wymaga zaakceptowania nowych technologii i włączenia ich w życie prywatne oraz zawodowe każdego z nas. Zdobyczy techniki nie można pomijać i w szkole — w procesie edukacji. Wszak młodzi ludzie równolegle do realnej aktywności podejmują działania w świecie cyfrowym. Wobec tego kształtowanie wyłącznie ich praktycznych umiejętności obsługi narzędzi cyfrowych stopniowo przestaje być wystarczające, a uznawanie tworzonych w cyberprzestrzeni tekstów kultury za twory drugiej kategorii nie powstrzymuje ich nadprodukcji ani nie sprawia, że funkcjonowanie uczniów w informacyjnym bezładzie staje się łatwiejsze. Potrzeba rewizji obecnej edukacji medialnej jest wyraźna, a tom *Edukacja przez słowo — obraz — dźwięk* pod redakcją Justyny Hanny Budzik i Ilony Copik stanowi ważny głos w dyskusji nad jej nowym kształtem.

Książka jest pokłosiem ogólnopolskiej konferencji naukowej o tym samym tytule, która odbyła się 12—14 czerwca 2014 roku na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Jak zaznaczają redaktorki tomu i jednocześnie organizatorki wydarzenia — istotą spotkania było skonfrontowanie teorii naukowych z praktyką szkolną oraz zainicjowanie debaty na temat sposobu definiowania edukacji medialnej. Założenie to przyświecało również tworzeniu publikacji, co jest widoczne w jej dwudzielnej, teoretyczno-praktycznej strukturze, a także w wyraźnym ukierunkowaniu na precyzyjne określenie zakresu znaczeniowego głównego przedmiotu rozważań.

Na tom składa się osiem artykułów poprzedzonych przedmową oraz wzbogaconych funkcjonalnym indeksem osób i notami o autorach. Twórcy poszczególnych rozdziałów ukazują zagadnienie nauczania o mediach z różnych perspektyw: literaturoznawczej, medioznawczej, kulturoznawczej, filmoznawczej,

socjologicznej, pedagogicznej i psychologicznej. Badacze swoje indywidualne obserwacje odnieśli zarówno do ugruntowanych koncepcji klasycznych, jak i poglądów nowych, przełamujących schematy myślowe, dlatego publikacja jest również wielowymiarowym przeglądem teorii nauczania i uczenia się.

W obszernym wstępie redaktorki wprowadzają czytelnika w tematykę edukacji medialnej oraz jej związków z obserwowanym obecnie rozwojem nowych technologii. Na tle rozwiązań europejskich prezentują teoretyczne podstawy wychowania do sztuki i przez sztukę Bogdana Suchodolskiego oraz Ireny Wojnar, a także filmowe odpowiedniki tych strategii, zaproponowane przez Henryka Deptę i Witolda Bobińskiego.

Autorki zarysowują różnice między edukacją medialną a informacyjną. Zwracają uwagę, że w praktyce szkolnej edukacja informacyjna nierzadko polega wyłącznie na nauce obsługi nowoczesnych urządzeń. Zadanie nauczania o mediach widzą natomiast w kształceniu kompetencji złożonych — szybkiego selekcionowania i przetwarzania treści, ich świadomego, krytycznego odbioru oraz twórczego przekształcania kulturowej rzeczywistości w cyfrowym świecie. Formułują również postulaty zmiany stanowiska pedagogów wobec nowych form przekazu, dostrzeżenia ich potencjału i włączania w treści kształcenia za pomocą dialogicznych, partnerskich strategii.

Książka — zgodnie z intencją redakterek — adresowana jest do wykładowców, nauczycieli, animatorów kultury i studentów, także do zainteresowanych zdobyciem wiedzy o nowych mediach lub znalezieniem inspiracji metodycznych. Jej lektura może być jednak wartościowa nie tylko dla osób związanych z nauczaniem. Utrwalone w publikacji doświadczenia i uwagi autorów osadzone są nierzadko w perspektywie filozoficzno-antropologicznej, mogącej przyciągnąć uwagę wszystkich tych, którzy będą chcieli zgłębić kierunki rozwoju współczesnego świata i człowieka.

Pierwszą, teoretyczną część publikacji otwiera artykuł Tadeusza Miczki *Edukacja do mediów i o mediach oraz z mediami i przez media, czyli oswajanie technocodzienności*. Badacz stawia diagnozę edukacji i zwraca uwagę na potrzebę jej przeobrażenia, zmierzającą przede wszystkim do zacieśnienia związków szkoły z życiem pozaszkolnym. Szansy na to „urealnienie” upatruje właśnie w kształceniu kompetencji multimedialnych. Medioznawca wylicza cechy skutecznej, nowoczesnej edukacji medialnej oraz pokazuje jej związki z edukacją cyfrową.

Autor jest zwolennikiem krytycznej akceptacji nowych technologii — polemizuje z technoentuzjastami, którzy nie dostrzegają zagrożeń płynących z wykorzystywania zdobyczy techniki. Swoje obawy wpisuje w perspektywę rozważań o człowieku, uwrażliwiając na problem egzystencjalnej pułapki „osoby w sieci”. Tadeusz Miczka proponuje ukierunkować nauczanie na budowanie umiejętności infowolności i infoaktywizmu, a więc utrzymania poczucia wolności wobec konieczności nieustannej aktywności w sieci. Realizacja tych

wskazówek prowadzi jednak — jak zauważa — do swoistego precedensu, z którym stykamy się jako społeczeństwo po raz pierwszy w dziejach ludzkości. Otóż w czasach technologicznej wszechobecności edukacja ogólna, w tym również medialna, musi wyposażać człowieka nie tylko w umiejętności odnajdywania i selekcjonowania potrzebnych wiadomości, ale także w „higienę informacyjną” i „sztukę leniuchowania”.

Kolejny rozdział, autorstwa Ilony Copik, nosi wymowny tytuł *Laboratorium (nie)możliwości. Spojrzenie na kondycję edukacji medialnej jako edukacji kulturowej we współczesnej szkole*. Badaczka opowiada się w nim za dostrzeżeniem w filmach, grach komputerowych, komiksach, przekazach telewizyjnych i internetowych nie tylko źródeł konsumpcji, ale także pełnych znaczeń tekstów kultury. Zmiany, które niesie z sobą cyfrowa rzeczywistość, zestawia z wynalezieniem pisma, druku, stroboskopu czy technik kinowych, dostrzegając w nich odwieczne ludzkie pragnienia zobaczenia niewidzialnego. We włączeniu edukacji medialnej w historię myśli humanistycznej kulturoznawczyni dostrzega szansę na kontynuowanie tendencji twórczych.

Autorka zauważa także sprzeczność między stabilną, wymierną edukacją a dynamiczną, negocjacyjną z istoty kulturą. Uproszczenia, których dokonuje pedagogika, starając się dostosować edukację medialną do potrzeb szkoły, uznaje za oczywisty efekt próby jej standaryzacji. Rozdźwięk idei tradycyjnego systemu edukacyjnego i dynamiki kultury kieruje szkołę — jak zauważa Ilona Copik — ku Celestyna Freineta zasadom nowego wychowania i uczenia przez doświadczenie. Za szczególnie istotne dla współczesnego nauczania uznaje autorka koncepcje symultanicznego kształcenia wielu kompetencji oraz szkoły-laboratorium, która pobudzając kreatywność uczniów, zdoła sprostać wyzwaniu alfabetyzacji wizualnej.

Część teoretyczną książki dopełnia artykuł Bartosza Kłody-Staniecki *Zrozumieć cyberkulturę. O potrzebie sprawnego operowania językiem mediów*, przekonujący do uczenia języka filmu oraz języków programowania już od pierwszego etapu edukacyjnego. Autor zauważa, że kody te mają własną, odrębną gramatykę i słownik, a ich znajomość jest warunkiem pełnego i świadomego uczestnictwa w kulturze. Swoje tezy obrazuje fragmentem *Popiołu i diamentu* Jerzego Andrzejewskiego w wariantach: literackim, filmowym i cybertekstowym. Badacz porównuje abstrakcyjne jednostki języka mówionego z konkretyzującymi jednostkami kodu filmowego oraz regułami transmisji za pomocą tekstowego interfejsu, eksponuje też wartość kontekstu w procesie ich interpretacji.

Medioznawca dowodzi zależności między sztuką, środkami ekspresji i systemami ich rozpowszechniania. Przekonuje, że wprowadzenie narzędzi programistycznych sprawiło, iż poznawanie świata odbywa się za pomocą symulacji, nie — jak dotąd — narracji, a porządkowanie i organizowanie myśli w linearne struktury zastępowane jest konstruowaniem wielowymiarowej bazy da-

nych o szerokim wachlarzu dróg wyboru. Przewiduje również, iż taki schemat zawładnie także działaniem ludzkiego umysłu w przyszłości, a specjalistyczna wiedza stanie się niezbędna, by nie zagubić się w informacyjnym szumie, trafnie dekodować docierające przekazy i czerpać przyjemność z obcowania w cyberprzestrzeni.

Część druga omawianego tomu *W stronę praktyki — strategie dydaktyczne* zawiera artykuły, w których — zgodnie z podpowiedzią zawartą w tytule — zaprezentowane zostają przykłady wykorzystania konkretnych dzieł i metod w pracy z uczniami. Otwierająca ten cykl praca Ewy Ogłózy „*Dzielny cynowy żołnierz*” oraz „*Pasterka i kominiarczyk*” Andersena i „*Mały żołnierz*” oraz „*Król i ptak*” Grimaulta (*propozycja dydaktyczna — tekst i animacja*) poświęcona jest porównaniu dwóch wskazanych dzieł literackich i ich filmowych adaptacji.

Badaczka stawia pytania o przyczynę bezruchu głównych postaci opowieści o dzielnym żołnierzyku oraz o różnice między utworem Andersena a typowymi historiami romantycznymi. Zwraca uwagę na elementy kluczowe dla lektury: milczenie sugerujące tajemnicę, związek miłości ze śmiercią, a także skupienie się nie na fabule, lecz na samym tekście. W finale utworu dostrzega gorzko-słodką dwoistość, która może być smutnym końcem miłości cynowego żołnierzyka do papierowej tancerki lub zapowiedzią nowej historii. Pracę z filmem Paula Grimaulta autorka proponuje oprzeć na dostrzeżeniu zmian dokonanych w zakresie zdarzeń fabularnych, postaci, rekwizytów, czasu, przestrzeni i przesłania oraz wykorzystanych w tym celu audiowizualnych środków wyrazu. Literaturoznawczyni omawia wymienione komponenty obu wersji historii o dzielnym żołnierzyku, wskazując, iż wszystkie odmienności zmierzają do skonstruowania szczęśliwego zakończenia, które ma wzbudzać nadzieję i wiarę w ocalającą moc miłości.

W drugiej Andersenowskiej historii, która opowiada o miłości pasterki i kominiarczyka, Ewa Ogłóza dostrzega analogie do rzeczywistych ludzkich odczuć dotyczących związków, marzeń i strachu przed wolnością. Tekst Andersena porównuje z adaptacją filmową, która zawiera motywy opowieści literackiej, jednak zostaje wpleciona w zupełnie inną fabułę, uzupełnioną o wątek polityczny oraz estetyczny. Badaczka zachęca, by w trakcie dyskusji z uczniami odwołać się do metod intertekstualnych. Rozważania dotyczące świadomych nawiązań twórców do innych tekstów autorka wpisuje w efekty kształcenia określone w *Podstawie programowej*...

Kolejny tekst w tomie — *Edukacja filmowa a praktyce. Dobór filmów w Interdyscyplinarnym Programie Edukacji Medialnej „KinoSzkoła” w kontekście recepcji filmu przez młodego widza* — napisała autorka repertuaru przedstawianego projektu Joanna Zabłocka-Skorek. Za główne zalety programu, które przesądzą o jego sukcesie, animatorka uznaje korelację z dokumentami oświatowymi, coroczną zmianę repertuaru filmów, a także przeprowadzanie ankiet

ewaluacyjnych oraz wdrażanie ich wyników w kolejnych odsłonach programu. Na podstawie analizowanych ocen uczestników badaczka konstatuje, iż młodzi odbiorcy przeżywają przekazy audiowizualne i nierzadko odtwarzają sceny z nich we własnym życiu. Doceniając znaczenie tego faktu, autorka przytacza terapeutyczne, psychologiczne i wychowawcze aspekty dobieranych do programu przekazów audiowizualnych. Podkreśla zwłaszcza rolę pouczającego zakończenia oraz głównego bohatera filmu, wobec którego widz zawsze przyjmuje określone stanowisko.

Przywołane zostają również pozostałe czynniki, które są niezbędne do uwzględnienia w kierowanej recepcji audiowizualnej, jak atrakcyjność, żywa akcja, przystępna kompozycja, jakość i prawdziwość przekazu, podejmowanie ważnej problematyki oraz uwzględnianie stanu wiedzy, problemów, możliwości percepcyjnych i doświadczenia odbiorców. Listę uwarunkowań wyboru repertuaru dla młodych widzów urozmaicają zamieszczone w rozdziale przykłady zaprezentowanych już przekazów oraz ich efektów. Autorka podkreśla, że kontakt z dziełami audiowizualnymi widocznie wpływa na kompetencję odbiorców oraz ich światopogląd. Obserwowany proces nazywa wychowaniem do filmu.

Rozdział *Współczesne praktyki edycji obrazów jako klucz do reinterpretacji klasyki kina* autorstwa Marka Kosmy Cieślińskiego rozpoczyna krytyka historyocentrycznego modelu kształcenia studentów filmoznawstwa. Odwołując się do własnych obserwacji, badacz docieka przyczyn braku zainteresowania zalecanymi studentom pozycjami filmowymi. Wśród nich wymienia swobodny dostęp do szerokiego repertuaru przekazów o wysokim standardzie, który przyczynia się do przesytu bodźcami audiowizualnymi w przestrzeni komunikacyjnej, do zmian kompetencji i preferencji odbiorczych oraz deprecjacji dawnych artystycznych autorytetów.

Filmoznawca proponuje rozwiązanie, w którym to student dokonuje wyboru i obróbki technicznej scen filmowych, tworząc krótkie zestawienia dzieł według wskazanego przez prowadzącego klucza tematycznego lub kompozycyjnego. Powstałe w ten sposób skondensowane kompilacje mogą stać się punktem wyjścia dyskusji na temat filmów oraz żywego poznawania sztuki. Badacz podaje również budujące przykłady wykorzystania samplingu oraz opisuje, jaką mogą one odgrywać rolę w przygotowaniu studentów do przyszłych zadań pracowniczych na rynku usług kultury. Na zakończenie autor stwierdza, iż ta metoda pracy ma szansę harmonijnie połączyć przekaz słowny z obrazowym i dźwiękowym, a także konieczną wiedzę teoretyczną z oczekiwaną przez młode pokolenie wartością użytkową nauczania.

Podjęte w omawianym tomie rozważania odnoszą się również do problemów kultury popularnej. Temat ten podejmuje Monika Adamska-Staroń w rozdziale *Kultura popularna jako przestrzeń edukacyjna*. Autorka wpisuje kulturę popularną w sieć konotacyjną populizmu i masowości, a także przytacza różne jej

ujęcia i wskazuje cechy charakterystyczne zjawiska: upraszczanie treści i języka, hołdowanie przyjemności kosztem przeżycia, tendencję do manipulowania odbiorcą, ambiwalencję świata i wprowadzanie nowych jakości. Na tle zarysowanych koncepcji przedstawia następnie własne stanowisko, skupiając się na możliwościach edukacyjnych popkulturowych tekstów.

Badaczka sugeruje takie podejście do przestrzeni kultury popularnej, w którym mimo niepewności odkrywa się nowe jakości i każdorazowo negocjuje znaczenia. Zachęca do włączenia studentów w interdyscyplinarne, rozbudzające poznawczo odczytanie tekstów kultury i wpisanie ich sensów w poznane koncepcje pedagogiczne. Na poparcie swoich tez przedstawia próbki prac studentów, zawierające refleksje o ludzkich historiach w ekspresjach filmowych i ich edukacyjnym potencjale.

Ostatni rozdział pt. *Motoryczno-sensoryczne wspieranie rozwoju dzieci we wczesnym dzieciństwie* ma również charakter praktyczny. Jego autorka Aleksandra Bałdyga opisuje pedagogikę Marii Montessori oraz metody Weroniki Sherborne i Carla Orffa. Istotę wczesnego okresu rozwoju dostrzega w kształtowaniu osobowości, świadomości własnego ciała oraz nauce dzielenia przestrzeni z innymi osobami. Swoje uwagi badaczka odnosi do licznych badań i obserwacji empirycznych, choć ich źródeł nie podaje.

Arteterapeutka wpisuje ćwiczenie sprawności motoryczno-sensorycznej dziecka w rozwój jego sfery intelektualnej. Proponuje wspieranie rozwoju najmłodszych zabawami ruchowymi, które nie tylko budują aktywność lokomotoryczną, lecz także stwarzają możliwości kształtowania właściwych cech charakteru: koleżeństwa, opanowania czy też wytrwałości. Autorka podaje warunki, w których zabawa aktywizuje rozwój dziecka, przypisując szczególną rolę właśnie przekazom audiowizualnym. Rozdział kończą refleksje dotyczące pozytywnego wpływu muzyki klasycznej na stan intelektualny, system wartości, psychikę i nastroj młodych wychowanków. Artykuł ten różni się od pozostałych tekstów pomieszczonych w opiniowanym tomie — media w innych opracowaniach przedstawiane są jako przykład nowego typu kultury. Stanowisko Aleksandry Bałdygi stanowi wyjątek — autorka bowiem traktuje je wyłącznie jako wsparcie technologiczne klasycznych metod nauczania.

Na recenzowany tom składają się teksty niezwykle ciekawe, bogate poznawczo i inspirujące. Edukacja medialna jest dla ich autorów przede wszystkim swobodą odpowiedzi na przemiany, jakie zachodzą w przestrzeni estetycznej i społecznej. Publikacja ma istotne znaczenie praktyczne — zwraca uwagę na nowy rodzaj przekazów, a także na konieczność wyposażenia ucznia w kompetencje niezbędne do ich rozszyfrowania. Ukazuje także teoretyczne i edukacyjne konteksty przestrzeni bliskiej młodym osobom, mającej istotny wpływ na ich socjalizację. Autorzy poszczególnych segmentów publikacji wskazują, w jaki sposób można wykorzystać nowoczesne media w przedszkolu, szkole, na uczelni, jak dzięki nim edukacja może stać się skuteczna i przyjemna.

Sięgający po książkę czytelnik może jednak czuć się nieco zdezorientowany. Tytuł wskazuje bowiem zakres tematyczny zamykający się na wzajemnych relacjach nauczania, słów, obrazów i dźwięków, a więc edukacji audiowizualnej. W tomie znajdują się jednak artykuły poruszające zarówno problemy, do których bezpośrednio odsyła tytuł publikacji, jak i dotyczące nowoczesnych technologii. Kwestie te zaś nierzadko się przeplatają. Takie ujęcie może utrudniać odbiór książki czytelnikom niemającym specjalistycznej wiedzy, tym, którzy chcieliby bliżej dopiero poznać problemy dotyczące cybermedialności.

Publikacja, choć w części praktycznej koncentruje się głównie na przekazach filmowych, jest rozległym studium ponowoczesnej edukacji, uwzględniającym medialne konteksty funkcjonowania człowieka. Dzięki eseistycznym artykułom wstępnym oraz ciekawym wskazówkom dydaktycznym, zamieszczonym w dalszych częściach tomu, może podpowiedzieć nie tylko, jak należy uczyć, ale także dlaczego jest to istotne oraz dokąd w tych działaniach powinno się zmierzać. Edukacja bowiem w rozumieniu twórców tomu przestaje być wyłącznie procesem przekazywania wiedzy i umiejętności, lecz stanowi także etap przygotowania do życia w świecie, który wciąż się zmienia. Nauczyciel w tym procesie przyjmuje rolę mentora, powinien być tym, który wskazuje drogę do rozwoju wewnętrznego oraz prowadzi młode pokolenie do odkrycia swojego miejsca w przestrzeni wirtualnej i rzeczywistej.

Diana Jagodzińska